

Nr. 9

ZAMCŚĆ, dnia 1 maja 1932 r.

Rok X.

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła
St-Katolickiego Polsko-Narodowego w Polsce.



„O IDEAL POLSKIEJ DUSZY“.

„Życ, to tworzyć, a tworzyć, to wierzyć...
Nie wierzyć, wątpić: lepiej zniszczyć i przepaść!“

TETMAJER

O, daruj Panie tej wielkiej pustyni,
Co się w marmury i Twój Krzyż ubrała
Jednego wieszczą mię rym śmielszym czyni,
Że tego oto rzymskiej wiary ciała dotknę się...
Ślimak, który kwiaty ślini tak ich nie brzydzi,
Jako ta zuchwała, fałszywa, dawna
Po cesarach wdowa. —
Kościół bez ducha Bożego i Słowa...”

JULJUSZ SŁOWACKI

Te charakterystyczne i mocne słowa wieszczka zasługują na szczególniejsze podkreślenie, jeżeli drogą analityczną respektować będziemy ów zgubny wpływ Rzymu na uśiłowania emancypacji dusz jednostek zarówno jak i całych narodów. Fałsz ma to do siebie, iż jest jedną z najwygodniejszych, najszerszych, oraz najbardziej imponujących bezmyślnym i upadłym ludziom dróg, któremi większość lubi chadzać, choć w sumieniu zdaje sobie sprawę, w jakim kierunku należałoby pójść, aby się stać nieobłudnym wyznawcą niezakłamanej Chrystusowej prawdy.

Fałsz i jego zewnętrzny blichtr okazał się znamienne w walce ludu żydowskiego z prorokami żydowskiego narodu.

Potwierdził to i sam Chrystus Pan słowy:

„Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i tych którzy do Ciebie są posłami, albowiem chciałem zgromadzić Synów twoich, jako kokosz zgromadza pod skrzydła kurczęta swoje, a nie chciałość!” Dalej mówi Zbawiciel o mającej przyjść na ten przewrotny naród karze: „Oto dom Wasz zostanie pusty!” Wyludni się świątynia, dom Boga żywego, miejsce, gdzie zamiast prawdy i sprawiedliwości szczerzej modlitwy i Boskiej nauki — głoszone było kłamstwo, fałsz okazywany próżny i mało-wartościowy dla dusz blichtr czysto świeckiej nieraz pompy i ezcze-go obrzędu, a najbardziej jeszcze dlatego, że na kazaniach wykrętną i faryzajską nauką ludzką, oraz magicznym wpływem i grozą potrafią deprawować dusze ludzkie zakłamani słudzy cesarów, spadkobiercy worka Judasza Iskarjoty — Do tych handlarzy religijnych kierował Jezus Chrystus: „Dom Wasz zostanie pusty!” To też każdy naród, kiedy się zdołał przekonać o ducha własnego spustoszenia przez zgubne wpływy papizmu, utózsamionego z prawdziwym chrześcijaństwem — rozpoczął pracę w Imię Boże, pracę o odrodzenie duszy narodu, która odsądzona jakby od poczu-

cia własnej siły moralnej nie mogła zbiorowo działać, ni tworzyć, będąc ustawicznie bierną i zależną od martwych — bezdusznych włoskich, tamujących wolność badania dogmatów. I gdy inne narody, jak np. Anglja, Stany Zjednoczone, Czechy, Francja — ostatnio Hiszpanja i inne dobiegają obecnie do zupełnej duchowej wolności — to my jako zaledwie część zbudzonego polskiego narodu i mała grupa postępowej inteligencji, czynimy w tym względzie pierwsze wysiłki, stawiamy na tej ciernistej drodze odrodzenia i walki o ideał polskiej duszy — pierwsze kroki, a czynimy to przy pomocy Kościoła Kat. Polsko-Narodowego, głoszącego powszechną naukę J Chrystusa dla narodu polskiego, pod mocnym duchowo kierownikiem tegoż Kościoła ks. biskupem Faronem.

(C. d. n)

D-R. WŁODZ. DBAŁOWSKI,
Sędzia Sądu Najwyższego

Na marginesie projektu prawa małżeńskiego.

Państwo nowoczesne, przystępując do ujednostajnienia na swoim obszarze prawa małżeńskiego, liczyć się musi z następującymi przejawami życia: 1) Że nie wszyscy obywatele są wyznawcami tej samej religji; 2) Że przejście z jednej religji na inną, jak niemniej bezwyznaniowość są możliwe; 3) Że w związek małżeński wstępują także osoby nie należące do tego samego wyznania i wreszcie 4) między osobami, które zawarły małżeństwo zajść może w następstwie różność religji. Te objawy życia nie mogą oczywiście pozostać bez wpływu na rozwiązanie pytania, by w państwach, w których jeszcze przed wojną utrzymało się odrębne wyznaniowe prawo małżeńskie, ma ta odrębność norm nadal w mocy pozostać.

Życie dotychczasowe ujawniło na terenie byłego zaboru rosyjskiego, gdzie odrębność norm wyznaniowych prawa małżeńskiego spotęgowana jest przez odrębność wyznaniowej jurysdykcji sądów duchownych w sprawach małżeńskich, skutki wcale nie pożądane.

Nierozzerwalność związków małżeńskich, słusznie bardzo wysoko ceniona, istnieje tutaj (w b. dzielnicy rosyjskiej) nawet między katolikami mimo sakramentalnego charakteru małżeństwa — tylko w teorii oraz w prawie pisanem. W rzeczywistości natomiast katolik, który pragnie rozwodu, znajdzie drogi i sposoby, aby pozbyć się węzłów małżeństwa, które uważa dla siebie za niedogodne. Wystarczy tu, aby choćby jeden z małżonków przeszedł na inną religję i podał — nawet bez zgody i wbrew woli drugiego małżonka — sprawę ważności lub rozłączenia swęgo dotychczasowego małżeństwa sądowi duchownemu nowego wyznania, o ile wy-

znanie to dla takich celów pomocną podaje rękę.

Zakres właściwości sądów duchownych dla spraw małżeńskich w b. zaborze rosyjskim jest wprawdzie ustawami państwowymi unormowany. Działalność faktyczna niektórych sądów duchownych (rzymsko-katolickich przyp. red.) idzie jednak tak daleko, że nie wstrzymują się one od przekraczania granicy swojej jurysdykcji i rozpoznają sprawy małżeńskie osób, które pod jurysdykcję tych sądów według ustaw państwowych wcale nie podlegają. Sądy te przekraczają tak granice zakreślone przynależnością osób do danego wyznania, jak i granice terytorjalnej właściwości sądowej. Osoba, na której żądanie małżeństwo (przez niewłaściwy sąd rzymsko-kat. przyp. red.) zostało uznawane lub rozwiedzione, uznaje chętnie wydane orzeczenie i wstępuje przy udziale Kościoła tego wyznania w nowe związki małżeńskie. Państwo jednak takich wyroków sądów duchownych wydanych z pogwałceniem ustaw państwowych uznać nie może. Wskutek tego osoba, zwolniona od węzłów małżeńskich orzeczeniem sądu duchownego (rzymsko-kat. — przyp. red.) nie powołanego do tego wyznania, jest przez państwo nadal uznawana za pozostającą w danym związku małżeńskim, nowe zaś małżeństwo (zawarte w kościele rzymskim — przyp. red.)

Powstaje wobec tego zamieszanie tak w dziedzinie praw małżeńskich osobowych jak i majątkowych, powstaje obowiązek utrzymania dwóch żon jednocześnie, zamieszanie w sprawach spadkowych i prawości rodu dzieci pochodzących z nowego małżeństwa it.d.

Tego stanu rzeczy nie spotykamy na ziemiach południowych i zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, a to dzięki skupieniu dla tych ziem właściwości w sprawach małżeńskich w państwowych sądach powszechnych.

(C. d. n.)

———— * † § § § † § † § § § † * —————

Ks. Br. Jaeger, Gen. Wik. — z P. D.“

POLSKI KOŚCIÓŁ NARODOWY

(Ciąg dalszy — 3)

Modrzewski, Kochanowski, Myszkowski, arcybp. prymas Uchański, biskup Drohojewski i inni, byli za utworzeniem „wolnego Kościoła w wolnym państwie, z osobnym patriarchą, własnym synodem i w łączności z polskim Kościołem Peformowanym stojącym pod wodzą wielkiego szermierza i bojownika o sprawę Chrystusową — Jana Łaskiego“. W tej koncepcji schodzili się najlepsi ludzie najczystszej polskiego ducha, która to koncepcja, przeciwstawiając się rzymskiej międzynarodowce, zachowywała własny środek ciężkości w sprawach narodowych, a przez polski obrządek zyskiwała na sile przyciągającej w stosunku do Kościoła wschod-

niego, nawet bez unji. Taki Kościół Narodowy byłby usunął wszelkie waśnie i tarcia między Kościołem polskim i ruskim, między 'duchownymi greckimi i łacińskimi. W takiej koncepcji — Polska zachowałaby inny stosunek do ewangelickiej części Europy, — byłaby czynnikiem równowagi między obydwoma jej obozami, zamiast wlec się w ogonie rzym.-katolickiej reakcji. Co więcej — dzięki takiej reformie skorzystałby rozwój cywilizacyjny Polski.

Tymczasem nuncjusze papiescy, licząc się z wpływowymi i silnymi rzecznikami tej idei, nie potępiali jej wprost, lecz obiecując królowi Soból Narodowy i rozwód, a prymasowi Uchańskiemu stolicę patriarchy, potajemnie kopali jej grób. Do pomocy przyszedł im biskup Hozjusz, sprowadzając do Polski jezuitów, którzy straszili króla, że jego władza upadnie, jeżeli lud przestanie wierzyć w papieża, przyjaciela i sojusznika królów. Szlachcie grozili rewolucją chłopską, jak wybuchła w Niemczech za Lutra.

W ten sposób osłabili pierwszy rozmach tych, którzy w Polsce usiłowali Kościół unarodowić. Wielka szkoda się stała, bo przyszła reakcja, prowadzona na pasku jezuickiej obłudy i pochlepstwa, i od czasów Zygmunta III zaczęła spychać Polskę w mroki ciemnoty i fanatyzmu, demoralizując szlachtę, oddając w straszną niewolę chłopca, okraszając to papieskimi odpustami i koronacjami rozmaitych cudownych obrazów i figurek, wreszcie w półtorawiekową niewolę polityczną.

Nic też dziwnego, że kiedy przyszła na kraj nasz klęska rozbiorów, a za nią otrzeźwienie narodu, to takie szlachetne duchy, jak Słowacki, wołać musiały: „Polsko, twa zguba w Rzymie!“

C. d. n

Wzywamy do współpracy.

Nasz niezależny Kościół Narodowy, jako Kościół chrześcijański i starokatolicki, wie o tem, że pierwszym jego obowiązkiem jest ułożenie zgodnego współżycia ze wszystkimi odłamami zdrowego żywego chrześcijaństwa, niezależnego od Rzymu. Wiemy bowiem dobrze, że nasz Kościół jako organizacja religijna stanowi tylko jedną z wielu dróg wiodących do Boga. Nie potępiamy i nie wyklinamy innych wyznań chrześcijańskich, jak to od tylu wieków czynił i szyni Rzym (a bp. H). To też boli nas bardzo, gdy za naszą niezależność i odwagę pozostania wolnymi i „niepodległymi” w niepodległej Polsce grupa księży zwolenników amerykańskiego biskupa ks. Hodura urządza napady na nasze kościoły, wywołując awanturami zgorzenie wśród „Narodowców” i nieutajoną radość w obozie ciemnoty rzymskiej.

Wielką i szczytną jest idea Kościoła Kat. Pol. Narodowego! Wielką

i szczytną jest walka o tę wielką ideję! Trzeba zapomnieć o małościwości, ambicyjkach i kramikarstwie. Walczmy o to, kto więcej uczyni dla pięknej i wzniosłej nauki Chrystusa i ludu.

Precz z rozbijaniem placówek religijnych, przez wyrodných i zdradzieckich księży, stworzonych krwią i potem ludu polskiego. Lud nierozumie rozbijackich kombinacji niektórych księży i del. am. Lud chce spokojnej i uczciwej pracy religijnej. Żądamy zaprzestania warcholstwa. Żądamy współpracy z innymi niezależnymi wyznaniem chrześcijańskimi! Żądamy stworzenia funduszu obron sądowych nowoczesnych męczenników za wiarę!

Mizon Żarnowski.

Podatek kościelny uchwalony!

Podatek na rzecz kleru rzymskiego został w Sejmie w marcu głosami g ównie endecji (Stronnictwa Narodowego, broniącego kleru rzymskiego, obszarników i kapitalistów) uchwalony! Endecja przy tem, jak zwykle, popisowała się swoim zaprzędanym służalstwem na rzecz czwartego zaboru rzymskiego, dając księżom rzym. w zamian za otrzymane przy wyborach głosy — nowy podatek kościelny, opłacony w lwiej części przez chłopów. O chłopu w Polsce coraz smutniej, bo mu pewno ostatnią krowę za księży podatek z obory wyprowadzą.

O jednym jeszcze chłopci pamiętać muszą: że od podatku tego uwolnić się mogą przez wypisywanie się z kośc. rzym a przez masowe protesty mogą wywołać cofnięcie tego podatku przez Sejm.

Wiadomości z parafji.

Druga parafja w Łodzi.

W obrębie miasta Łodzi, w Nowosolnej gminie, znajduje się miejscowość Stoki. Kilku świątelszych obywateli Stok przybyło do naszego ks. proboszcza Br. Jaegera z prośbą, aby i u nich założył parafję. W niedzielę dnia 3 kwietnia po sumie pojechał nasz ks. Proboszcz i kilkunastu członków na owe Stoki, gdzie o godz. 4 po południu wygłosił ks. Jaeger odczyt p. t. „Co to jest Kościół Narodowy, cel i Jego zadania”. Zebrała się tam dość spora gromada ludu. Afisze poprzednio rozlepione o odczytanie zanosły wieść i do tamtejszego rzymskiego duchownego. Ambona drżała prawdopodobnie od obelg rzucanych na Kościół Narodowy, zaś

pod karą grzechu i piekła zagroził parafjanom iść na tenże odczyt. Jednak nie wszystkie „owieczki” posłuszne były, bo bardzo wielu przybyło na odczyt. Po skończonym odczycie zawiązano Komitet, który dalej ma się zajmować sprawą Kościoła Nar., a już dnia 10 kwietnia o godz. 9-tej rano nasz ks. Proboszcz odprawił tam pierwszą polską Mszę św., ku wielkiemu zadomoleniu zgromadzonego ludu. Tymczasem kler rzymski porzucił tysiące broszur traktujących o biskupach narodowych i całym Kościele P. N. Ufamy jednak, że praca podjęta w Imię zasad Chrystusowych wyda plon stokrotny. Prawda dociera wszędzie nawet tam, gdzieby się zdawało, iż jest niemożliwym. My obecni składamy serdeczne podziękowanie Czcigodnemu Ks. Jaegerowi za jego wytrwałą pracę.

Niech żyje prawdziwie narodowy Biskup, Ks. Wł. Faron i Kościół Katolicki Polsko-Narodowy, na pociechę ludu polskiego i naszej Ojczyzny.
Członek parafji I. Z.

Z Krasnegostawu.

Powiatowe miasto nasze Krasnystaw, a w niem rozwijająca się parafja Polsko-Narodowa jest faktycznem środowiskiem ruchu K. P. N. w powiecie. Okoliczne parafje jak Tarnogóra z ks. Piekarczem, Maciejów z ks. Kocem, a częściowo i Gorzków, zarazone niezdrowemi wyziewami agitacji amerykańskich delegatów hodurowskich, chciały nas wciągnąć w wir kreciej roboty. Trzy razy przyjeżdżał do nas del. amer. ks. Pądewski i trzy razy mimo jego błagań nie pozwoliliśmy mu u nas przemawiać i dzięki temu parafja nasza trzyma się zdrowo i dzielnie pod opieką Najp. Ks. biskupa Farona. Przyznać trzeba, że Komitet nasz parafjalny z dzielnym prezesem Tchórzewskim odegrał w tem decydującą rolę, bo podtrzymał na duchu młodego, lecz energicznego ks. prob. Wójca i wraz z nim nie dopuścił do swej parafji mącieli roboty amerykańskiej.

Obecnie praca u nas wre, bo rozpoczęliśmy budowę kościoła. Prosząc Najp. Ks. Biskupa o błogostawieństwo w pracy, upraszamy ludzi dobrej woli o ofiary, które można przysyłać na adres: Ks. Wójca, Krasnystaw ul. Kilińskiego 10.

parafjanin Jan K.

Z katedralnej parafji w Zamościu.

Dnia 17 kwietnia odprawił w naszym kościele pierwsze uroczyste nieszpory nowo wyświęcony kapłan ks. Przechocki. Młodego prymicjanta powitał z ombony w gorących słowach ks. J. Perkowski. Po nabożeństwie przemówił sam celebrans tak rozczulająco, że obecnym łzy wyciskały z oczu.

Dnia 24 kwietnia, jako w dzień trzechletniej rocznicy wyboru

Ks. Faron na biskupa, zebrali się po sumie wszyscy parafjanie w sali oświatowej, celem złożenia życzeń swemu drogiemu pasterzowi i biskupowi. Akademię rozpoczął prezes Komitetu ob. Fr. Mucha, który w dłuższem przemówieniu wyraził cześć i uznanie N. Ks. Biskupowi za Jego owocną pracę i złożył Mu życzenia w imieniu całej parafji. W imieniu sąsiednich parafji, które nadesłały życzenia, wyraził gratulacje ob. Br. Poterucha, zaś chór odśpiewał kilka pieśni jak: „Błyszły dla nas nadziei promienie“, „Drogi Pasterzu i Ojczyźnie“ i t. d. W gorących słowach podziękował Ks. Biskup za życzenia, poczem wznosił okrzyk na cześć dobrych parafjan — narodowców „niech żyją“, zaś parafjanie na głos komitetowego Szweda wzniesli okrzyk: „nasz Ks. Biskup niech żyje“. Pieśnią do „Głębi duszy“ zakończono uroczystość.

Dnia 26 kw. odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo żałobne egzekwialne przy licznym udziale wiernych, za spokój duszy ś. p. Marii Faron, matki Ks. Biskupa, staruszki 76 l. lieżącej, której pogrzeb odbył się w dniu 19 kwietnia. Cześć zmarłej, zacnej polce, która b. wiele wycierpiała w życiu straciwszy trzech synów podczas wojny. Cześć Jej za to, że wychowała drogiego syna, który jako biskup stoi na czele Kościoła Kat. Pol. Nar. i pracuje z pożytkiem na niwie odrodzenia duchowego, wyzwolenia ludu polskiego z niewoli czwartego zaboru rzymskiego, na chwałę Bogu, a na pożytek Ojczyźnie i narodowi polskiemu.

Piotr Nizio.

Z Buśna.

Praca koło wykończenia naszej świątyni Bożej dobiega ku końcowi. Lud z całym poświęceniem oddał się pracy, by wzniesić przybytek ku czci Bożej, dla dobra i oświaty biednego ludu i dla pożytku społeczeństwa naszego. Światła bowiem praca i dobrym duchem owiane kazania ks. pręb. Nosalskiego czynią z nas parafjan coraz lepszych i pożyteczniejszych obywateli naszego kraju i społeczeństwa. Niech żyje więc Kościół Narodowy z Biskupem Faronem na czele.

Mikołaj Ryks.

Z Redakcji Polski Odrodzonej.

Z powodu urlopu drukarza Br. Poteruchy zmuszeni byliśmy dla pośpiechu wydać gazetę o 16 str. zamiast o 20 str. Prosimy o ofiary na pracę P. O i o uregulowanie zaległości za gazetę. Następny numer wyjdzie ilustracyjnie w kilku kolorach. Prosimy P. T. Wiel. Księży i wyznawców o nadsyłanie korespondencji do działu „Wiad. z par.“

Redakcja.

Komunikaty urzędowe Kościoła Kat. Pol. Nar.

Z KANCELARJI DJECEZALNEJ

- 1) Dnia 17 kwietnia został wyświęcony na kapłana diakon Fr. Przechocki.
- 2) Po skończonym urlopie wrócił do pracy ks. H. Przastek.
- 3) Ks. J. Perkowski zajął się pracą organizacyjną nowych parafii.
- 4) Polecam Wielebnym Ks.Ks. Proboszczom, aby zajęli się w obecnej porze młodzieżą, przerabiając z nią gruntownie Katechizm K. P. N.

Z a m o ś ć, 27/IV. 1932.

(—) KS. WŁ. M. FARON

biskup Ordynariusz na całą Polskę Kościoła K. P. N.

NA MAJ. Polecamy modlitewnik „Pójdź za mną“ w cenie po 1 zł., w którym jest poprawiona litanja do N. P. Marji, a usunięte inwokacje śmieszne. Należy przeto odmawiać, podczas nabożeństw majowych litanję poprawioną.

Myśli na czasie.

„Do książki, smyku, się nie garnij, bo z książki nikt się jeszcze mądrości nie nauczył. Czytaj otwartą księgę natury; patrz jak rosną drzewa, słuchaj jak ptaki świrgocą i myśl własną głową, a posiadziesz mądrości więcej, niż mogła by ci jej dać przeczytana cała Białjoteka Narodowa w Paryżu!“

Takiej rady ongiś, jak to podał w № 70 „Ilustrowany Kurjer Codz.“ w Krakowie, miał udzielać wielkiemu w przyszłości Francuzowi ś. p. Arystydesowi Briandowi stary nauczyciel jego, podczas jednej z licznych wspólnych przechadzek w pola i lasy, gdy ś. p. Briand był jeszcze uczniem szkoty francuskiej.

Oczewistem jest, iż stary nauczyciel miał na widoku Bibliotekę Paryską w tym okresie czasu, gdy ona była zachwaszczona jeszcze literaturą klerykalną i roiła się od mądrości teologicznych i różnych bzdurstw klasztornych kościoła watykańskiego.

I otóż, jakże na czasie będzie zwrócić uwagę panów Faryzeuszy i „Uczonych w Piśmie“ na powyższe złote słowa starego nauczyciela francuskiego, a tem bardziej teraz, gdy nareszcie „Czasy nadeszły“ i teraz już w gruzach знамениa Bibljoteki, z której w ciągu tylu wieków czerpano mądrość różnych sztuczek i formułek magicznych, oraz bzdurstw teologi-

cznych, łaskawie obdarowujących świat widowiskiem „Krwawej Inkwizycji Świętej”, oraz z której to Biblioteki Watykańskiej czerpano natchnienie i rycerskość dla wyrafinowanych mnichów pełnych obłudy, fałszu, złości, nienawiści, oszczerstwa i prowokacji.

Aczkolwiek wszystkie owe kombinowane mądrości teologiczne wraz z klasztorneńmi cudami, w obliczu światła XX wieku już prawie doszczętnie zbankrutowały w Europie, i przeto niewarto by było, narazie zastanawiać się nad nimi we wspomnieniach nawet, a to jednak ponieważ zuchwałstwo niektórych przedstawicieli, starszych ranga, wspomnianej mądrości teologicznej, z tupetem usiłujących schowania swego nosa cuchnącego do spraw Państwowych, jak do zagadnień ustawodawstwa szkolnego i projektu prawa małżeńskiego, przeto należy przy tej sposobności napomnieć tym panom z pod znaku rzekomych „Rycerzy niepokalanej” że: jedyną księzką na świecie, która nie przestała obowiązywać, jest Ewangelja św., wzorowana mądrością na cudownej, niepisanej księdze t. j. „Przyrodzie naturze”, na którą Chrystus Pan tak często powoływał się mówiąc: o ziarnie, o drzewach, liljach, ptactwie, kwiatach, chwastach i t. d. Przyczem zalecał Jezus uczniom swym miłość, sprawiedliwość, tolerancję i miłosierdzie tak względem bliźniego, jak i względem wszelkiego stworzenia.

Ale, by księgę tę złotą dokładnie odczytać i zrozumieć, niezbędnem jest posiadanie pewnych kwalifikacji, — nie tych właściwie, o których świadczą nam urzędowe dyplomy i doktoraty teologiczne, podpisane przez „Uczonych w Piśmie”, i aprobowanych przez Rzym (papiestwo), lecz te kwalifikacje, o których świadczy nam zdrowy rozsądek własny, oparty właśnie na tej cudownej księdze na „naturze” i czystem sumieniu oraz czystem sercu.

A czy panowie Faryzeusze i Uczeni w Piśmie posiadają te ostatnie kwalifikacje, by naśladować Chrystusa i nazywać siebie Jego zastępcami na ziemi i „szafarzami łask Bożych”? Chrystus uczył: „po tem poznają żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim” (a nie po wierze w papierze). A jakąż miłością dla bliźniego oznaczają się nowocześni inkwizytorzy rzym. — Żadną — miłość przemienili w nienawiść.

SFINKS PÓLNOCNY

„Z. E.”

Nowy miesięcznik

Zaczął wychodzić w Watykanie miesięcznik p. t. „Papież”; został założony w celu rozpowszechniania przemówień papieskich i dokumentów watykańskich. Wydawnictwo notuje bardzo skrupulatnie co papież mówi, co czyni, co zamierza.

A więc określenie „papież — biskup — ksiądz” przestaje być określeniem władzy kościelnej.

E. H.

Głos inteligenta z Kresów Wschodnich

Nie wiem czyto nazwać gnuśnością czy obojętnością, że społeczeństwo polskie nic nie reaguje przeciwko rusyfikowaniu Kresów przez watykański kler unicki. Polityka rzymska zatacza tu już dziś coraz większe i zgubniejsze kręgi, a katastrofalne wprost następstwa okazałyby się jeszcze bardziej wtedy, gdyby Watykan dopiął celu i zawarł unję z Prawosławiem. Rusyfikacja i nawracanie kresów na tak zwaną „jedyną zbawczą religję” rzymską wystąpiłyby wtedy w całej pełni. Ani kapelusze kardynałski, ni tytuł Patriarchy proponowany J. E. Metropolicie Dyonizemu przez Rzym nie poeiągną lud prawosławny na unję z Pzymem. My prawosławni gotowimy współpracować ze wszystkimi wyznaniem prawdziwie chrześcijańskimi, ale nigdy z Rzymem. Dziwimy się, że Kościół Polsko-Narodowy nie zdobył się jeszcze na krok szczerzej współpracy.

(—) M. Derełto praw.

Zjazd koleżański.

Drodzy Koledzy!

W miesiącu maju mija 20 lat od chwili kiedyśmy, po złożeniu egzaminu dojrzałości (matury) opuścili ławy szkolne gimnazjum w Nowym Sączu, woj. Krakowskie. By upamiętnić i odświeżyć przeżyte chwile, urządzamy zjazd koleżański w N. S. podczas blż. wyz. Świat. — Na zjazd proszeni są wszyscy koledzy z ławy szkolnej, którzy wspólnie zdawali egzamin dojrzałości t. j.:

Dr. St. Alberti, starosta pow.
 J. Bulanda, b. dyrektor gimn.
 z Rop. i prof. gimn.
 Wł. Biedroń, urzęd. Wydz. pow.
 Ks. Wł. M. Faron,
 biskup Kość. Kat. Pol. N.
 J. Fiałkowski, dyrek. w br. w Z.
 Dr. Lustik, adwokat.
 Dr. F. Pawłowski, lekarz.
 St. Rączka, prof. gimnaz.
 F. Rysiakiewicz, inżynier.
 Dr. Salicki, sędzia.
 J. Szewczyk, major W. P.
 Ks. M. Sotowicz, prob. Kość. rz.

W. Fyda, p. pułkownik W. P.
 J. Górowski, prof. gim.
 w Kurat. Kr.
 J. Gebhard, inżynier.
 Dr. Halski, sędzia apel.
 Wł. Horodyński, urzędnik pocz.
 J. Lesman, inżynier
 J. Uryga, kapitan W. P.
 L. Tomaszewicz, prof. gimnaz.
 poseł.
 E. Turek w szkole Kadetów.
 J. Uhl, urzędnik.
 Dr. Z. Zajackowski, sędzia.

Życzeniem naszym byłoby, by i starsi koledzy z gimn. sądeckiego jak Dr. Duch b. vice-woj., Minister Dr. Pieracki, b. kurator Bugajski z M. W. Rel. zaszczytliwi nasz zjazd swą obecnością.

Informację należy kierować na adres: Inż. T. Rysiakiewicz Warszawa, Bednarska 27, lub Zamość Ks. Bp. F.

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. Szatkowskiej z L.: Seperacja kościelna czy sądowa nie upoważnia jeszcze do zawarcia ponownego związku.

Del. Padew.: Proszę pamiętać, „że kłamstwem można przejść świat cały, lecz wrócić już nie można“.

Pytającym jak się ustosunkować do del. N. ks. bp. Grochowskiego odpowiadamy: Kulturalnie. Jeśli nie będzie nas zaczepiał to i my zaczepiać Go nie będziemy. Bp. Gr. nie ma do nas prawa, bo On jest biskupem dla grupy Hodurowców, przeto do spraw naszego Kościoła nie ma prawa się wtrącać. Wiadomo Wam przecież, że Kościół nasz Kat. Polsko-Narodowy w Polsce jest niezależnym od N. bpa Hodura i Jego przybocznej Rady K. — od dnia 10-sierpnia 1931 t. j. od chwili kiedy del. amer. ks. bp. Gawrychowski chciał dokonać anarchoistycznego zamachu na prawa ludu, kapłanów i biskupa K. P. N. w Polsce przez zamierzone — tajnie urządzenie zjazdu, nielegalnie i bezprawnie, jako poddany i obywatel amerykański i to przy pomocy księży napędzonych z Kościoła Pol. Nar. — za Chciano nas zmusić w Polsce, by K. P. N. u nas, był ekspozyturą polityczną biskupa H. ze Scranton, opłacaną za krwawy grosz (niby misyjny) robotnika pol.-amer. — Braterstwo chrześcijańskie duchowe z nimi zachowujemy, ale od tej chwili (10/3 1931) nie obchodzą nas żadne ich zjazdy, przyjazdy, uchwały — czy nawet postanowienia ks. bpa Hodura i Jego Rady k. Nie umieli współpracować w duchu Bożym — przeto niech się więcej nami nie zajmują, bo my opinji swej dla ratowania ich polityki, psuć tu znów nie myślimy, a wszak każdemu z K. P. N. wiadomo, że wszystkie prześladowania, sądy i pohańbienia ponosiliśmy głównie z winy pewnych duchownych z Sandomierskiego, popieranych stale przez bpa H. i Jego delegatów. Sic!

Kalendarz imion słowiańskich

1 N. p. W. Lubomierza, Ap. Filipa i Jakuba

2 p. Witomierza, dni krzyż. Zyg. m.

3 wt Świątosławy, „Znal św. krz.

4 śr. Strzeżywoja, „Florjana

5 cz. Zdzibora, Wniebowst. P

6 pt. Gościwita, Jana

7 sob. Ludmiły, Domiceli

8 N. 6 p. W. Stanisława

9 pon. Bożydara, Joba

10 wt. Czestomierza, Izydora

11 śr. Lutogniewa, Franciszka

12 cz. Wszemiła, Pankrac.

13 pt. Ciechosława, Serwacy

14 sob. Dobiesława

15 niedz. Zielone Świątki

Zesłanie Ducha św. (kol. szat czerwony)

JUTRZNIĄ ŻAŁOBNA

Po Mszy św., kapłan wychodzi ubrany w czarną kapę poprzedzony przez ministrantów z krzyżem który staje u głowy zmarłego, a kapłan, stojąc między trumną a ołtarzem z głową nakrytą mówi następującą modlitwę:

Nie wchodź w sąd ze sługą Twoim (służebnicą Twoją) Panie, bo u Ciebie nie usprawiedliwi się żaden człowiek, jeżeli mu z miłosierdzia Swego nie udzielisz przebaczenia wszystkich grzechów. Polecamy więc Twój litości duszę sługi Twego (służebnicy Twój) i błagamy Cię, by śmiercią Syna Twego odkupiona i z ziemskich zmas oczyszczona z Tobą się na wieki złączyć mogła. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

O.—Amen.

Następnie śpiewa: „Wybaw mię Panie“

K.—Wybaw mię Panie od śmierci wiecznej, a łaska Twa święta niech mię wspomóżę i doprowadzi do żywota wiecznego.

O.—Gdy kres świata się zbliży dopełnią się dzieje człowieka, wtedy Ty przyjdiesz na sąd jako Stwórca i jego przeznaczenie.

K.—O jakże zadrzą ci wszyscy, którzy za życia swojego, szli drogą bezprawia i grzechu, gdy poznają cel swego życia.

O.—Gdy oczy ducha otworzą się wreszcie i ujrzą majestat sprawiedliwego sądu.

K.—O Ojczy, Boże, przebacz winy i błędy, przebacz usterki życiowe. I daj im życie wieczności.

O.—Boś Ty Ojczy, początkiem ludzkiego istnienia, Tyś celem i metą ostatnią.

K.—Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci i t. d.

Powtarza się „Wybaw mię Panie“ aż do „O jakże zadrzą“.

Gdy organista śpiew kończy kapłan zasypuje kadzidło, poczem intonuje

K.—Panie zmiłuj się.

O.—Chryste zmiłuj się, Panie zmiłuj się.

K.—Ojczy nasz.

(Odmawia się po cichu. Podczas tego kapłan skrapia wodą św. i okadza zwłoki, następnie śpiewa):

K.—I nie wódź nas na pokuszenie.

O.—Ale nas zbaw ode złego.

K.—Od śmierci wiecznej.

O.—Wybaw Panie duszę jego (jej) (ich).

K.—Niechaj odpoczywa (ją) w pokoju.

O.—A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

K.—Bóg z wami. O.—I z duchem Twoim.

Módlmy się.

Boże, którego największym przymiotem jest miłość i li-
tość nad człowiekiem, prosimy Cię pokornie za duszą zmar-
łego (ej) N... któregoś (aś) do siebie powołał i spraw, by ta
dusza, oczyszczona z ziemskich przewinień przez miłosierdzie
Twoje światło wiekusite oglądała. Przez Chrystusa Pana na-
szego. O.—Amen.

K.—Wieczny odpoczynek racz mu (je) (im) dać Panie.

O.—A światłość wiekuista niechaj mu (jej) (im) świeci.

K.—Niech odpoczywa (ją) w pokoju. O.—Amen.

K.—Dusza jego (jej) (ich) i dusze wszystkich wiernych
zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w po-
koju. O.—Amen.

Kapłan śpiewa następną antyfonę a ciążo wynoszą

Jam jest zmartwychwstanie i żywot. Do bram wieczno-
ści wszedłeś chrześcijanie, niech cię tam przyjmą duchy prze-
cyste. Już tam nie zaznasz ni łez ni boleści, w pokoju wie-
cznym znajdziesz odkupienie.

PIEŚŃ ZACHARJASZA (Łuk. 1.)

Błogosławiony niech będzie, Pan Bóg,

Albowiem zesłał odkupienie ludowi swojemu.

I zesłał nam zbawienie, Z domu sługi Swego.

Tak jak mówił przez usta proroków, Którzy byli od wieków.

Iż im miał dać wybawienie od nieprzyjaciół naszych,

Iż ocali wszystkich, którzy nas nienawidzili.

Aby uczynił miłosierdzie z ojcami naszymi;

I wspomniał na przymierze Swoje.

I na przysięgę, którą przysiągł ojcóm naszym,

Że nam miał to uczynić.

Iżbyśmy z ręki nieprzyjaciół naszych wybawieni

Bez obawy Jemu służyli.

W świątobliwości i sprawiedliwości przed obliczem Jego,

Po wszystkie dni żywota naszego.

A Ty dziełaćko! prorokiem najwyższego nazwane będziesz,

Bo pójdziesz wprzód przed obliczem Pańskim, aby
zgotować drogi jego.

A iżbyś dał znajomość zbawienia ludowi Jego

Przez odpuszczenie grzechów ich.

Przez wielkość miłosierdzia Boga naszego,

Który nawiedził nas z wysokości.

Abyś się ukazał siedzącym w cieniu śmierci,

I wyprowadził nas na drogę pokoju.

Wieczny odpoczynek, Racz mu (jej) dać Panie,

A światłość wiekuista, Niechaj mu (jej) świeci.

C.d.n.

K o m u n i k a t.

Z KANCELARJI KURJI BISKUPIEJ

Jeszcze raz przypominam.

Już od dwóch lat zalecałem Wielebnym Braciom Kapłanom, zmianę sukni (sutanny), bo pragnąłem, by Księża manifestowali śmiało wszędzie, że są Kapłanami Kościoła Kat. Polsko-Narodowego. Rzecz jasna, że nie przywiązywałem do tego zbyt wielkiej wagi, bo więcej zależy mi na przemianie (odrodzeniu, przeistoczeniu) serca i duszy — na inne owiane duchem szczerzej miłości Boga, bliźniego i Ojczyzny, niż na szatach. Kiedy jednak kler rzymsko-kat. (zwłaszcza niższy, niewolniczy) w swej znanej urbi et orbi nietolerancji, uznał naiwnie niebezpieczeństwo dla siebie w podobieństwie sukni Kapłanów K. K. P. N. z suknią księży rzym.-kat., nakażałem wprowadzić zasadnicze zmiany w kroju sukni noszonej przez księży z Kość K. P. N. Wprawdzie jako członkowie Kościoła Staro-katolickiego Narodowego (mającego w całym świecie szaty podobne do rzymskich) mogliśmy nosić dalej podobne szaty, jednak, by uniknąć na przyszłość kłopotów z obrońcami konkordatowych praw, oraz z policją i sądami, nakazuję ponownie bezwzględnie wprowadzenie proponowanych od dawna zasadniczych zmian. Otóż zarządzam: by klerycy i kapłani należący do Kość. Kat. Pol. Nar. nosili tylko suknie (sutanny) specjalnie dla tegoż Kościoła Kat. Pol. Nar. — przez specjalistę krawca skombinowane, a które wedle opisu krawca wyglądają: 1) zapięcie kryte z prawego boku (jak u zarzutki czy palta), (u rzymskiej na środku), 2) na przednim brzegu kontrafaud od góry do samego dołu, szerokości 10 cm. (u rzymskiej niema kontrafaudu), 3) na kontrafaudzie dwa szeregi guzików połączonych zyg-zakiem taśmowym czarnym (sznurkiem), 3) rękawy zakończone manszetami też z kontrafaudem i dwoma szeregami guzików (u rzymskiej niema wogóle nigdzie dwóch szeregów guzików, ani zygzaków z taśmy, rzymska suknia niema na rękawach kontrafaudów i 2 szeregów guzików. Nadto rzymska ma jeden szereg guzików z przodu — narodowa 3, dwa na wierzchu, jeden szereg kryty), 5) suknia ta nieco krótsza od rzym. Oto suknia specjalnie narodowa zastrzeżona tylko dla księży naszego Kościoła. Stare suknie można przefasonować przez nasycie kontrafaudów. Suknia ta będzie nosić miano: „suknia dwurzędówka“, (bo ma 2 rzędy guzików, jeden kryty, dwa na wierzchu). Prywatnie można nosić krótkie ubranie. W kościele bijąca w oczy zmiana jest już w tem, że nabożeństwa odprawiają się w Pol. Narodowych Kościołach, czy kaplicach w języku polskim, narodowym według liturgji i obrządku tegoż Kościoła.

Powyższe zmiany są następstwem wyjąłwienia chrześcijaństwa

w duszach i sercach tych, którzy głoszą rzekomo (ale chyba wargami tylko) „miłujcie się wzajemnie, a po (tej miłości) poznają czyście uczaiami Jezusa“ (czy też szatana).

Zamość, 30/III 1932.

(—) KS. WŁ. M. FARON

biskup Ordynariusz na całą olskę Kościoła K. P. N.

Walka bolszewików z chrześcijaństwem

(Zw. Ew.)

Pastor Pöld zamieścił w czasopiśmie estońskim „Eesti Kirik” artykuł, w którym zwraca uwagę na powstanie w Estonji nowego przeciwchrześcijańskiego miesięcznika p. t. „Walka i Prawda” o hasło: „W walce przeciw religii droga do soejalizmu”.

Nawiązując do powyższego, pastor Pöld wskazuje na popieranie przez Moskwę ruchu wolnomyślicieli... Istotnie, w początkach r. b. wolnomyśliciele Stanów Zjednoczonych połączyli się ze Związkiem sowieckim. W lecie r. b. ma się odbyć już w Londynie wielki kongres bezbożników.

Jedna z odezw Związku bezbożników w Moskwie oświadcza między innymi: „Robotnicy wszystkich krajów, wzywamy was, abyście rozpoczęli walkę dla obalenia chrześcijaństwa. Zamknęliśmy kościoły i domy modlitwy i przywiązaliśmy człowieka do rzeczy materialnych. Urzeczywistnienie „piatiletki“ doprowadzi także do całkowitego zniszczenia chrześcijaństwa wewnątrz republiki sowieckiej”...

Po Rosji, zdaje się — pisze pastor Pöld — Hiszpanja okazała się terenem najbardziej podatnym dla ruchu bezbożników.

Ludu nie daj się zwodzić na manowce niewiary (dp n.)

JUŻ WYSZŁY Z DRUKU I SA DO NABYCIA DRUKI!

Kościoła K. P. N. t. j. metryki urodzenia, ślubu, śmierci, oraz deklaracje wypisu z kaśc. rzym. w drukarni „Pol. Odr.“ w Zamościu, Odrodz. 14

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł, półrocze 3,50 zł, kwartalnie 1,75 zł, pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, poł strony 25 zł, najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14j

Konto P. K. O. w Warszawie 151.854, w Krakowie 405.812.

Wydawca i redaktor nacz. KS. BP. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej“ w Zamościu.